GAZETA KRAKOWSKA

Nro 17.

Z KRAKOWA DNIA 27. LUTEGO 1814 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Warszawy d. 5 Lutego.

(Dalszy ciąg.)

Zdanie sprawy z czteroletniey pracy Towarzyſtwa Królewskiego Przyiaciół Nauk z roku 1809, 1810, 1811, *i* 1812 *na posiedzeniu publicznem d.* 10 *Stycznia* 1814 *roku przez X. Stanisława Staszyca Prezesa tegoż towarzyſtwa.*

Pana Felixa Bentkowskiego Professora i Bibliotekarza w Liceum Warszawskiem. Ten, procz zalety zasług, które ma z poświęcenia się na pracę koło wychowania publicznego, znany Towarzyſtwu z uczonych pism rożnych. Wydał zbior wiadomości o naydawnieyszych książkach drukowanych w Polsce, a wszczególności o tych, które Jan Haller w Krakowie drukował. Tenże przysposobił dla użytku szkół książkę elementarną łacińską uczonego Gedyka z załączeniem słownika Polskiego. Nadto, świeżo wydał dzieło pożyteczne o pisarzach w literaturze Polskiey.

J. Xiędza Szymona Bielskiego drukarni Piiarow Prefekta. Ten przełożył na ięzyk oyczyſty dla użytku młodzieży narodowey dzieła moralne i religiyne sławnego Fleury. Te wszyſtkie Dyrekcya edukacyi publiczney dla szkół kraiowych przepisała.

Tenże wydał zbior wiadomości o uczonych z zgromadzenia Piiarow, o ich zasługach w naukach i umieiętnościach, o ich pracach ściągaiących się do oświecenia i wychowania publicznego. Zbiór ten ieſt pracowity w rzeczy, dotąd nietkniętey; ieſt i kraiowey i zagraniczney literaturze użyteczny. Do tego przydać należy i tę ważność, że podaie wiekom potomnym imiona mężow użytecznych z tego zgromadzenia, którego, nawet w zeszłym wieku, gdzie opiniia tak surowo na wszyſtkie inne zakony powſtawała, tego potrzebę i użyteczność wszędzie szanuie i wielbi.

JXiędza Szweykowskiego Professora wymowy w szkole Depart. Warsz: Ten wysługuie się kraiowi iuż przez lat kilkanaście poświęcaniem się ciągle obowiązkom nauczyciela w szkołach publicznych. Wezwany przez Izbę Edukacyyną do założenia nowego Liceum w Departamencie

Łomżyńskim w Seynach, był tey szkoły Departamentowey pierwszym urządzicielem i Rektorem. Dyrekcya edukacyi narodowey mianowała go członkiem elementarnego Towarzystwa i Professorem wymowy w Liceum Warszawskiem. Dopełnia on te urzędowania dla kraiu użytecznie. Wypracował pismo, iuż dawniey publiczności udzielone, obeymuiące ważne uwagi względem szkoł kraiowych.

Pana Jana Kruszyńskiego Sekretarza jeneralnego w Ministerium skarbu. Ten z nayslawnieyszych pisarzy starożytnych i nowoczesnych przeniosł w oyczysty ięzyk pewne wyborowe wzory: z Wirgilego Georgiki, z Boalego Satyr. Nie wstrzymała go i ta niedostępność, którą przedstawiać i zastraszać zdaie się swego tłumacza Rasyn, przez osobliwszy sposób wyrażania swych wyobrażeń, swych czuciow, i tych miedzy niemi ieszcze pośrodkuiących wyobrażenia i czucia, że tak rzekę, cieniow. Ze ta Rasyna trudność iest w mowie Polskiey dostępną, Kruszyński okazał w Brytanniku.

Takie były prace i zalety, które do wyboru tych uczonych Towarzystwo skłoniły.

Wzywam was, zacni Meżowie, do zaięcia mieysc w gronie naszem. Dzielcie odtąd z nami pracę. Bądźcie stałemi w pełnieniu obowiązkow, przez wspólne dążenie z nami ku zamiarom Instytutu naszego. To dokonywaiąc, znaydziecie nagrodę w własney duszy; bo dopełnicie, co na siebie dziś w oczach publiczności przyymuiecie dobrowolnie, a przez co stawiecie się użytecznemi kraiowi. Niezapominayciesz nigdy, iż zamiarem tego Zgromadzenia iest udoskonalać władze umysłowe w oyczystey mowie, i stosować umiejętności wszystkie do poznania, do powiększenia, i do użycia ziemiopłodow oyczystey ziemi.

Po ukończoney sprawie przez JW. Prezesa o czteroletnich pracach Towarzystwa, gdy nowo obrani Członkowie mieysce swoie zaięli, z pomiędzy nich JX. Szweykowski Kanonik Katedr. Płocki, Professor w Liceum Warszawskiem, złożył podziękowanie Towarzystwu imieniem nowo przybranych członkow w następuiących wyrazach:

Nie masz daru z przyrodzenia dla człowieka droższego, nie masz cechy, któraby go wyższym nad zwierzęta czyniła, iako ta własność, iż swoy umysł może doskonalić, a doskonalić bez granic. Wola, ten drugi dar nayszlachetnieyszy, byłaby nieużyteczna człowiekowi, owszem byłaby nawet bez pierwszego szkodliwą. Wolny albowiem maiąc wybor w rzeczach i czynac w tenczas tylko może uszczęśliwiać, kiedy nim gruntownie i iasne poznanie rzeczy kieruie. Stąd wynika, że cnota nawet sama, ten boski udział w człowieku, byłaby słabym i niepewnym dla nas zaszczytem, gdyby go dar naypierwszy, dar mogącego się doskonalić rozumu, nie wspierał, i nie utrzymywał. Można w ludzi wpaiać miłość cnoty, zaniedbuiąc oświecenie ich umysłu; ale człowiek naycnotliwszy, przy braku oświecenia, może źle czynić i szkodzić w tenczas nawet, kiedy zamiary iego są zbawienne i święte. Nie dosyć bowiem iest chcieć działać, i czuć siły po temu, potrzeba nadto wiedzieć i umieć, co kiedy i jak działać, należy. Można bydź cnotliwym nie wiele znaiąc,

nie wiele umiciąc; ale nie można zabezpieczyć się od błędu, nie można rozprzeſtrzenić szczupłego dobrych działań obrębu. Cnota, w tenczas dopiero w całym swym blasku iaśnieie, w tenczas człowieka zbliża do boſtwa, kiedy ią światło rozumu promieńmi swemi otacza; kiedy, ściągaiąc z iey oczu zasłonę, wskazuie niezmierzoną przeſtrzeń, wszodktórey poſt i wiona, działania swoie dobroczynne bez końca na wszyſtkie strony posuwać może. Oświecenie nadaie cnocie wielkość rzetelną. Ci, którzy nazwali cnotę mądrością prawdziwą, dobrze się iey przypatrzyli. Wydoskonalone światło rozumu ieſt Egeryą, ktora wielkiemi czyni prawodawcow; ieſt owym dobroczynnym, a pota iemnym duchem, który Sokratowi imie poł-boga ziednał po śmierci; ieſt ową naydzielnieyszą sprężyną, która ukrzepia i uświętnia męztwo bohaterow; ieſt podſtawą niewzruszoną, która narodom trwałość nadaie.

(Reszta potem.)

Z Gdańska d. 3 Lutego.

Gdy iuż nadeszło poſtanowienie NN. sprzymierzonych Monarchow względem naszego dalszego losu, w skutku którego dziś i w dniach naſtępnych miaſto i twierdze ze wszyſtkiemi należytościami od Cesarsko-Rossyyskiego woyska Królewsko Pruskiemu wyłącznie oddane będą; z tego powodu ze ſtrony także Jenerała dowodzącego połączonym dotąd korpusem oblegaiącym, Xcia Alexandra Wirtemberskiego, tuteyszemu rządowi urzędownie doniesionem zoſtało:

że Gdańsk z territoryum iego powraca pod Królewsko-Pruską zwierzchność.

Naſtępuiące przez Królewsko-Pruskiego Jenerała-Porucznika i Gubernatora Massenbacha wydane obwieszczenie potwierdziło ten szczęśliwy wypadek z nay-większą radością mieszkańcow, którzy natychmiaſt przesadzali iedni drugich w okazaniu radosnych uczuć swoich przez dobrowolne oświecenie domow po wielu ulicach, przez wesołe towarzyſtwa, w których spełniano ſtosowne toaſty, i przez dobrowolne pieniężne składki dla ranionych i chorych woiownikow.

Obwieszczenie.

Walczący za sprawiedliwą sprawę zwycięzki oręż NN. sprzymierzonych Monarchow poddał w moc ich miaſto Gdańsk z powiatem iego.

Stosownie do rozkazu N. Króla, Pana moiego, przybyłem tu dla obięcia powierzoney mi Gubernii miaſta i iego powiatu.

Szanowni obywatele i mieszkańcy miaſta i iego obwodu! przybyłem do was, nie iako obcy, ponieważ niegdyś pomagałem bronić murow waszych; przybyłem do was czuiąc całą ważność powołania moiego, a znaiąc moie obowiązki, dopełnię ich przy pomocy Opatrzności z wiernością i gorliwością ku Królowi, Panu moiemu, i ku wam, których szczęśliwość mam na sercu. Dla tego, każdemu bez rożnicy ſtanu wolny ieſt do mnie przyſtęp; wysłucham każdego, i słusznym iego zażaleniom zaradzę.

Mieszkańcy Gdańska, niegdyś tak szczęśliwi! przeżyliście 7 nieszczęśliwych lat pełnych ochydy; w ciągu ich widzieliście niknące wasze dobre mienie, które nikt z was zaiſte temu nie zaprzeczy, gdy orzeł Pruski was zasłaniał, do naywyższego doszło ſtopnia. Lecz, ieżeli was wier-

ność Niemiecka, duch powszechny, i każda inna cnota obywatelska nie odstąpiły, możecie śmiało szczęśliwey spodziewać się przyszłości. Powracacie pod rządy Państwa, stajecie się znowu częścią narodu, który rownie z wami ucierpiawszy, przez wytrwałość, poświęcenie się, męztwo, miłość i przywiązanie do naylepszego z Królow ziednał sobie podziwienie współczesnych, a którego imie od przyszłych pokoleń z uszanowaniem wymawiane będzie. Bądźcie więc dobrego umysłu; iako Prusacy, żyliście szczęśliwie z Prusakami; odłączeni od Prusakow, staliście się nieszczęśliwemi; iako Prusacy i z Prusakami znowu szczęśliwemi będziecie. —— Dan w Gubernii moiey, w Gdańsku d. 3 Lutego 1814.

Massenbach.

Gazeta nasza wystawia żywy obraz smutnego stanu tuteyszego miasta od 7miu lat, i oswobodzenia onego dnia 2 Stycznia r. b. iak następuie:

Oblężenie trwało przez 11 miesięcy Z 13,000 mieszkańcow, z których się składała cała ludność pod czas ostatnich miesięcy oblężenia, umierało każdego tygodnia od 100 do 130 ludzi, z głodu i wyniszczenia. Nierownie większa byłaby ieszcze nędza, gdyby Guberniia Francuzka użytym do roboty mieszkańcom nie była wypłacała chlebem z magazynow. Nędzę tę powiększyło naostatek ieszcze przez 50 dni trwaiące bombardowanie, przez które, oprocz zgorzenia wszystkich przedmieść, znaczna część miasta także ogniem spłonęła. Z 300 szpichlerzy 193 stały się łupem płomieni. Z 4000 domow 970 mniey więcey uszkodzonemi zostało. Około 60 mieszkańcow było zabitych, i tyluż ranionych, nie rachuiąc tych, co przy szańcowaniu życie utracili. Nareszcie, pokazali się zbawcy Gdańska przy iego murach. W niedzielę, dnia 2 Stycznia, o godzinie 12tey w południe stanął Xiążę Alexander Wirtemberski na czele połączonego Rossyyskiego i Pruskiego woyska, otoczony Jenerałami i licznym orszakiem przed bramą Oliwską, gdzie przyięty był przez Prezydenta miasta i deputacyą wszystkich trzech stanow. Poczem przywitany był od 12 młodych panienek z pierwszych familiy miasta, prowadzonych od młodych mężczyzn. Jedna z nich podała Xciu białą iedwabną chorągiew z wizerunkiem S. Jerzego zabiiaiącego smoka, i z napisem Walecznemu woysku Xcia Alexandra Wirtemberskiego przy wniyściu do Gdańska dnia 2 Stycznia 1814 roku. — Druga ofiarowała mu wino w srebrnym puharze, który niewygasłey pamięci Królowa Pruska Ludwika tuteyszemu cechowi tokarskiemu darowała; trzecia oddała Xciu wiersz, a z rąk czwartey odebrał wieńce ozdobione wstęgami. Wszystkie te dary przyiał Xiże dobrotliwie, dziękuiąc każdey panience z osobna w nayczulszych wyrazach. Podczas wieczornego oświecenia miasta okazało się na giełdzie miasto Gdańsk w postaci niewiasty z koroną murową i podwoynym krzyżem herbu miasta w przepasce, klęczącey, uwięzioney i otoczoney wszelkiemi okropnościami woyny, śmierci i spustoszenia wśród płomieni. Przed nią stał bożek woyny, ozdobiony wieńcem laurowym, maiący na tarczy Cesarsko-Rossyyskiego i Królewsko-Pruskiego orła, a trzymaiący w prawey ręce miecz, którym więzy klęczącey rozbiia. Nad obiema figurami ukazała się na po-

wietrzu Nadzieia, skazuiąca ku otwartemu morzu, nad którem Jutrzenka pierwsze promienie słońca zwiastowała, a którego bałwany, okręty pod banderą Pruską, Angielską, Rossyyską i Szwedzką ku brzegowi unosiły.

Z Wiednia d. 19 Lutego.

Tuteysza gazeta dworska zawiera następuiące:

Doniesienia od teatru woyny.

Woysko Niemiec północnych pod Królewiczem Szwedzkim idzie spiesznym krokiem nad Ren i za Ren. Między 8 i 11 Lutego oczekiwane były w Kolonii 4 oddziały tego woyska, które liczą 36.599 ludzi i 16,624 koni. D. 6 weszło tamże 5000 Rossyyskiey piechoty z artyleryą i kilka oddziałow Kozakow i Baszkierow pod rozkazami Xcia Hawanskiego.

Z okolic Julich donoszą pod d. 2 Lutego co następuie: " Onegday zrobiła Francuzka osada z Julich w kilka set ludzi przeciw Koslar wycieczkę. Ci zabrali znaczną liczbę bydła i chcieli go do twierdzy uprowadzić, ale kozacy odbili im tę zdobycz. Nastąpiło przeszło 100 wystrzałow z dział. Padło wiele Francuzow i kilkunastu kozakow. Francuzi utracili procz tego znaczną liczbę w jeńcach, osobliwie dragonii. Jeżeli z podobnym skutkiem więcey takich wycieczek będzie czynionych, tedy mało co ludzi do obrony twierdzy pozostanie. Młyn za Julich i dwor w Nierenstein ucierpiały znacznie od działowego ognia. Mowią, że ta twierdza w krotce piechotą będzie attakowana i że nie długo potrafi się trzymać, ponieważ cierpi wielki niedostatek soli, drzewa i tytuniu. Dzisiay słychać mocne z dział strzelanie, zdaie się że w okolicach Mastrychtu.

D. 1 Lutego z rana woyska Rossyyskie pod rozkazami Jenerała Nariszkina weszły do Bruxelli. Nieprzyiacielski Jenerał Maison, obawiaiąc się bydź oderzniętym, cofnął się do Hall, nie zatrzymuiąc się ani w Lowanium, ani w Mechlinie. Głowna kwatera Jenerała Winzengerode była d. 2 Lutego w Namur, a Jenerała Czerniszewa w Givet.

Urzędowe doniesienia.

Podług doniesień z Troyes, w Szampanii, pod d. 9 Lutego, przybył tam N. Cesarz Austryacki w dobrem zdrowiu, opuściwszy d. 6 rano Bar nad Aube. W Troyes była dnia tego głowna kwatera obu NN. Cesarzow, Króla Pruskiego i dowodzącego Feldmarszałka Xcia Schwarzenberga. Ostatnia miała d. 10 lub 11 daley pomknąć się naprzod. Królewicz Wirtemberski opuścił d. 9 rano Troyes i pomknął się drogą ku Sens.

Cesarz Francuzow opuścił d. 7 rano Troyes. Podług doniesień z Paryża panuie tam naywiększa trwoga. Staraią się wprawdzie uspokoić i odurzyć publiczność względem grożącego niebezpieczeństwa, ale to żadnego nie czyni wrażenia. Król Jozef iest Namiesnikiem Cesarza w Paryżu.

Powyższa gazeta dworska umieściła pod napisem *Hiszpania* co następuie:

Pisma Angielskie donoszą, że Cesarz Francuzow, przyciśniony okolicznościami zawarł umowę z Następcą tronu Hiszpańskiego Ferdynandem VII, mocą którey ten ma na tron Hiszpański powrocić, a

Cesarz Francuzow zrzeka się dla swey dynastyi tego tronu. Umowa ta miała bydź przez posłańca do Madrytu zawieziona, dla otrzymania zatwierdzenia stanow. Posłaniec ten przybył do Madrytu d. 6 Stycznia; a że stany miały się dopiero d. 15 zgromadzić, wyznaczono tymczasem kommissyą, która odrzuciła tę umowę. Nie wątpią, że i stany toż samo uczynią, ponieważ żadnego postanowienia nie uznaią za ważne, które Ferdynand VII pod obcym wpływem przedsięwezmie.

Dla przeciwnych wiatrow, które wstrzymały żeglugę, cierpi woysko Angielskie niedostatek obroku.

Naynowsze doniesienia z głowney kwatery Feldmarszałka Welingtona z St. Jean de Luz zachodzą do 13 Stycznia. Oprocz potyczek, w których nieprzyiacielskie straże za Arau, strumyk powyżey Niwy do Adoury wpadaiący, odparte zostały, nic ważnego nie zaszło. Nieustaiące słoty, które wszystkie drogi do gruntu popsuły, nie dozwalaią żadnych przedsięwzięć. Tymczasem od Ebru nadeszły znaczne woyska Hiszpańskie Lordowi Welingtonowi w posiłku.

Z Londynu d. 20 Stycznia.

Rozmaite nasze gazety ogłosiły przed niejakim czasem tak nazwaną odezwę Jenerała Moreau do Francuzow, przez co splamiły sławę wielkiego tego męża. Winni zatem iesteśmy Europie, nawet Francyi i wszystkim kochaiącym prawdę i sprawiedliwość ogłosić wspomnione pismo za zmyślone. Jenerał Moreau napisał w prawdzie odezwę, którą Cesarz Alexander pochwalił, ale nawał iednego po drugiem idących zdarzeń nie dozwolił tyle czasu, żeby mogła bydź ogłoszoną. Odezwa ta ma prosty napis: "Jenerał Moreau do Francuzow. Była ona, iak wszystko co Moreau pisał, krotka, ale pełna mocy.

W rocznicę stracenia Ludwika XVI odprawione zostały w kościele w ulicy Krolewskiey w Londynie, exekwiie przez Biskupa Karkassony, na których znaydowali się Xzęta Kondeusz i Chartres, Hrabia Eskars, Kawaler Konti, Hrabia Tavel i wiele innych Francuzkich wychodźców.

Gazeta *Times* zawiera o następuie:

" Angielskie papiery *Omnium* zwane maią 21 od sta nadatku; Francuzkie pięć procentowe stoią 47 za sto. Otoż to iest wypadek przedsięwziętey przeciw Angielskim papierom woyny! Makdonald ucieka do Namur, Marmont do Verdun, Wiktor do Commercy, Mortier do Chaumont; Sprzymierzyńcy są panami Lotaryngii aż do Mozy, Alsacyi, Francne-Comte i znaczney części Burgundyi. Otoż to iest wypadek woyny, która posunąć miała granice Francyi aż za Dniepr!! Francuzki pełnomocnik czeka w Chatillon na pozwolenie zbliżenia się do zwycięzkich Monarchow, i czekać musi, poki Lord Castlereagh nie ziedzie. Otoż to iest *wypadek woyny*, którey celem było wypędzić z Europy Angielskich posłow!!!

Wszystkie gazety opisuią nadzwyczayne zimno i wiele śniegu, który od 14 do 20 Stycznia w Anglii upadł. Pomiędzy wielu mieyscami ustały nawet poczty i wszelki związek dla głębokiego śniegu. Rynki były prożne; wiele osob znaleziono umarłych. Lód skupił się z grożącem niebezpieczeństwem pomiędzy mostami Londyńskiemi. Zimę teraźnieyszą co do

łęgości porownywaią z zimami 1739 i 1740.

Hrabia Artezyi (brat Ludwika XVIII.) i oba iego synowie powi źli ztąd oświadczenia do narodu Francuzkiego, które każdy z nich w tey stronie Francyi rozszerzy, do którey iest przeznaczony.

Nową podstawą do przyszłego szczęścia Anglii, iest zamierzone i na przyszłą wiosnę maiace się uskutecznić zaślubienie Xżniczki Karoliny (corki Xcia Rejenta i następczyny po nim na tron) z Xciem Następcą Oranii.

Cesarz Rossyyski posłał Xciu Rejentowi swoie popiersie z marmuru z grzecznym listem i zapewnieniem, iż iak tylko dozwolą mu okoliczności, odwiedzi go w Anglii.

Officerowie pułku, którzy dopuścili się w Francyi rabunku, skazanemi zostali na podanie Lorda Wellingtona na 3letnie więzienie.

— D. 1 Lutego. —

Gazety tuteysze do dnia dzisieyszego nie zawieraią żadnych doniesień o nowych zwycięztwach Lorda Wellingtona. Niemieckie pułki, które znaydowały się ieszcze przy woysku Francuzkiem pod Soultem, dostawszy nowe mundury, przeszły do Lorda Wellingtona, który kazał każdemu żołnierzowi po 1 talarze wypłacić.

W towarzystwie Xcia Berri (syna Hrabiego Artezyi) znayduią się Hrabiowie de la Ferronaye i Nantouillet, iako też Kawaler de Brulart. Z Hrabią Artezyi iedzie Hrabia d' Eskars. Xże Angoulem (drugi syn Hrabiego Artezyi) popłynął z Hrabią Etienne Dumas na szybko płynącey fregacie do południowey Francyi.

Gazeta the Star mowi o zaślubieniu z Xciem Następcą Oranii, co następuie: Związek ten, który iak zapewniaią, ma wkrotce nastąpić, udzielony zostanie obu izbom parlamentu za pierwszem ich się zgromadzeniem. Dodaią, iż dla zaspokoienia naszych Sprzymierzyńcow umieszczony będzie w umowie małżeńskiey artykuł, mocą którego rząd w Hollandyi zapewniony będzie drugiemu synowi z tego małżeństwa spłodzonemu, tak iż Hollandya nie może nigdy bydź do korony Angielskiey przyłączona. Przewaga Anglii na morzu będąc ustawicznym celem zazdrości innych Europeyskich Mocarstw, zanadtoby się wzmogła przez połączenie obu kraiow, dla zaspokoienia więc połnocnych Sprzymierzyńcow położony będzie ten warunek, i zapewniaią, że Lord Castlereagh ma zlecenie donieść o tem postanowieniu Sprzymierzyńcom.

Nie sądzą, aby Hollenderska flota w Texlu prędko się poddała; stoi bowiem pod działami niezwyciężoney twierdzy i broni iey Admirał Verhuel. Lud iego bardzo się zmnieyszył przez ucieczkę, lecz to podaie mu sposobność, iż na kilka miesięcy wystarczy mu dłużey żywności.

List z Lizbony pod d. 12 Stycznia donosi o piśmie Lorda Wellingtona do Angielskiego posła w Hiszpanii, do którego dołączony iest rozkaz do woysk Angielskich w Kadyxie i Kartagenie, aby z tych miast ustąpiły, ponieważ pomoc ich nie iest tam więcey potrzebna.

Z Madrytu d. 1 Stycznia.

Wyszła tu następuiąca odezwa:

Obywatele! D. 5 b. m. przyb..zie do waszych murow ziazd narodowy i Re-

jencya Hiszpańska. Widzicie wielki wypadek waszey wytrwałości, iż rząd zakłada na nowo swoie siedlisko w środku Monarchii. Mądrość waszych reprezentantow, wasza odwaga dała przykład Europie, iak należy bronić swey oyczyzny i wolności. Ufaymy reprezentantom narodu i Rejencyi; kochaymy konstytucyą i Króla Ferdynanda. Religiia, konstytucya i Ferdynand, niechay będą naszem hasłem. Wieczne przeklęstwo temu, który chciałby nas odciągnąć od obowiązków, które wkłada na nas wysokie imie Hiszpanow! Hiszpaniia nie chce innego panowania uznać, iak panowanie ustaw, które wolny głos iey reprezentantow postanowi. Władze nasze uprzedzać nas będą swoim przykładem; pod starczą konstytucyi połączą się stany, tron Ferdynanda, narodowa niepodległość i chwała.

W miesiącu Listopadzie przybył przez Baionnę do Hiszpanii Francuz nazwiskiem Leclerc za paszportem i z listami od Króla Ferdynanda, w których rzecz była o pieniądze. Niedaleko Madrytu został przytrzymany i do St. Fernando zaprowadzony, gdzie rząd kazał iego papiery przeyrzeć. Miały one podobieństwo do ręki Królewskiey, ale były widocznie podrobione albo dla wyłgania pieniędzy, albo w innym widoku. Leclerc został w więzieniu osadzony, a Rejencya rozkazała rzecz tę ogłosić.

Z Freyburga d. 5 Stycznia.

(Z Gazet Wiedenskiey i Berlinskiey.)

W polowey drukarni Rossyyskiey wyszło, procz wyciągow z urządzenia względem woyskowych byłego związku Reńskiego, poymanych w niewolę w Rossyi, a zbieraiących się w Rydze i Białymstoku, i ztamtąd wracaiących do swey oyczyzny, pod rozkazami własnych officerow, także postanowienie względem tych Francuzow, którzy chcą osięść w Rossyi: a tak państwo to może wynagrodzić sobie spustoszenia zrządzone przez kampanię w r. 1812, osadzaniem zdatnych pracownikow. Wiadomo, iż przy nadzwyczaynych popisach w Francyi odięto rolnictwu, rzemiosłom, kunsztom i umieiętnościom wiele osob, które popadłszy w niewolę woienną, rozproszone są po wszystkich częściach ogromnego państwa Rossyyskiego. Wyszło urządzenie względem ich przyięcia, iako obywateli Rossyyskich, w którem wyrażono:

" Jeńcy woienni poddaiący się na zawsze pod panowanie Rossyyskie, przysiągłszy na wierność, iako poddani, przed Dowodcami mieyscowemi, powinni otrzymać pozwolenie osiadania we wszystkich Wielkorządztwach Rossyyskich, wyiąwszy te, które dawniey należały do Polski, niemniey Kurlandyą, Finlandyą, Bessarabią i stolicą; co należy dodać w maiących się im wygotować paszportach. Władze mieyscowe powinny wszystkim takowym jeńcom, którzy przysięgali na wierność, oznaymić, iż maią sobie niemylnie obrać stan według przepisow prawa, do czego zostawia im się czas dwumiesięczny od dnia złożoney przysięgi.,,

D. 16 Stycznia przybyło tu kilku zbiegłych popisowych Piemontskich; wyglądali oni bardzo nędznie. Przybyło tu także d. 17 przeszło 30 officerow Hiszpańskich, oswobodzonych pod Mason i Chalons nad Marną. Nazaiutrz udali się oni do Berna.

DODATEK DO Nro 17. GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 27 LUTEGO 1814 Roku w NIEDZIELĘ.

Z Lublina d. 17 Lutego.

Jaśnie Wielmożny Essen III. Jenerał Porucznik, woysk Rossyyskich, wielu orderow Kawaler, w mieście Lublinie przez miesięcy 5 konsystuiący przez przeciąg swego pobytu w tem mieście, dał szczególnieysze swey nadzwyczayney dobroci i otwartości dowody, a przez utrzymanie w woyskach swych karności, spieszną każdemu udzielaiąc pomoc, i powinną sprawiedliwość wymierzaiąc, ziednał sobie powszechny szacunek i miłość w sercach miasta tego Obywateli, którzy nie mogąc ukryć żalu z odiazdu tak szanownego Wodza, czuiąc tę słodką powinność publicznie oświadczenia, iż pamięć przyiemney tu Jego konsystencyi, zawsze przytomną nam pozostanie. (x)

Z Medyolanu d. 2 Lutego.

Dzisieysza rządowa gazeta nasza zawiera co następuie:

Gdy dowodca Francuzki w Ankonie, Jenerał Barbou, nie uczynił zadosyć wezwaniu pod d. 16 Stycznia Neapolitańskiego Jenerała Macdonalda, kazał ten wszystkie publiczne kassy zaiąć i dotychczasowego Francuzkiego prefekta officerowi Neapolitańskiemu za granicę departamentu wyprowadzić, potem wydał następuiącą odezwę:

Mieszkańcy Ankony! Miasto to oddane bydź ma woyskom N. Króla Neapolitanskiego i wywieszenie bandery Neapolitanskiey nastąpić koniecznie musi. Dowodzący Jenerał oblegaiącem woyskiem chciał miasto oszczędzić; ale że dowodzący Jenerał osadą przeniosł obronę nad dobrowolne ustąpienie, dla tego odrzucił tę propozycyą. Mimo tego iednak attak tak będzie kierowany, żeby waszem murom nieszkodził, chybaby to że złości lub zemsty nastąpiło, za co wam iednak charakter i sposób myślenia Jenerała Barbou ręczy. W nagrodę za staranność o dobro mieszkańcow, wymagaią woyska Neapolitańskie, ażeby się spokoynie, iak przystoi na dobrych obywateli, sprawowali. Cywilni urzędnicy pozostaną na swoich mieyscach. Jch oddalenie lub zaprzestanie urzędowania, uważane będzie iako krok nadwerężaiący spokoyność mieszkańcow. Wyznaczone dotąd do dostarczania

---

(x) Stanął istotnie dnia 23 b. m. w nowey sobie oznaczoney głowney kwaterze w Krakowie, krótki ten pobyt dowodzi iuż Cnot cechuiących iego Duszę. a poczynione rozporządzenia zapewniaią gościnny w nowych leżach pobyt żołnierza pod Rozkazami iego zostaiącego.

dla woyska żywności osoby, obowiązane także są dostarczać ią moim woyskom. Służba ta nakazuie im się pod surową osobistą odpowiedzialnością. Mieszkańcy tego miasta i okolic dostarczać nadal będą dotychczasowe potrzeby. Mieszkańcy Ankony! Gdy porownacie teraźnieyszy stan rzeczy z uciskiem i niesprawiedliwością dawnieyszych oblężeń, błogosławić będziecie Bohatyra, który rządzi teraz ludem Neapolitańskim.

Feldmarszałek i Dowodca woysk N. Króla Neapolitańskiego i korpusu oblegaiącego Ankonę,
Macdonald.

Jenerał de la Vauguyon, rodem Francuz, w służbie N. Króla Neapolitańskiego, który w imieniu swoiego Króla zaiął miasto Rzym, wydał następuiącą odezwę i rozkaz dzienny:

" Paweł de la Vauguyon, Namiesnik N. Króla Neapolitańskiego, naczelny Wodz w kraiach Rzymskich, do mieszkańcow departamentow Rzymu i Trasimeny. — Poruszenia ludu w rożnych gminach kraiu Rzymskiego; znana skłonność innych gminow poyścia za ich przykładem; ucieczka pierwszey władzy; zamiar pomnożenia publicznego nieładu przez władzę, którey obowiązkiem było onemu zapobiegać i karać; oświadczone od wielu znakomitych osob tego miasta, iako też z departamentow życzenia; prawie zupełne ustanie wszystkich urzędowań; niespokoyne położenie i okropna obawa, w iakiey znaydowali się Król Karól (Hiszpański) i wysoka iego małżonka, o swoie bezpieczeństwo: wszystkie te okoliczności przekonały N. Króla Neapolitańskiego, że publicznem władzom departamentowem zbywa na mocy i woli, które koniecznie potrzebnemi są do utrzymania publicznego porządku; a sądząc J. K. Mość, że opieka, którey wyżey wymienione okoliczności głośno wymagały, zapewniaiąc wszystkim bezpieczeństwo, a niczeiego prawa nierusząiąc, winien był z Królewskiey swoiey powagi i osobistych uczuciow swoiego serca dla mieszkańcow obu departamentow, nie dopuszczać, ażeby Neapolitańskie woyska były dłużey oboiętnemi widzami teraźnieyszego stanu rzeczy, który groził powszechną anarchiią, przeto rozkazał J. K. Mość woyskom swoim osadzić tymczasowo rzeczone departamenta, i aż do dalszego czasu przedsięwziąść wszystkie środki, iakich ninieysze położenie rzeczy wymagać może, tudzież przez wspaniałe i dobroczynne swoie zamiary położyć koniec dotychczasowemu nieładowi i zapobiedz przyszłemu. — Gdy N. Król wyrokiem swoim pod d. 16 b. m. polecić nam raczył zarządzanie kraiami Rzymskiemi, przeto poczytuiemy za naypierwszy nasz obowiązek oznaymić, że od tey chwili ustaie wszelka władza, którą miał dotąd Jenerał Hrabia Miollis, i wszystkiem cywilnem i woyskowem urzędom rozkazać, aby władzę naszą tak uważały, iak nam iest przez N. Krola Neapolitańskiego, naszego wysokiego Pana, poruczoną. — W Rzymie d. 19 Stycznia 1814.

De la Vauguyon.

Rozkaz dzienny.

Jenerał Namiesnik de la Vauguyon, naczelny Wodz w departamentach Rzymu i Trasimeny, zważywszy, iż nakazane od N. Króla Neapolitańskiego zaięcie kraiow Rzymskich nie ma innego celu, iak zabezpieczyć własność i osoby od niesz-

część anarchii ludu, rozkazał i rozporządził co następuie: 1) Woysko N. Króla Neapolitańskiego bierze spokoyność i bezpieczeństwo Rzymskich kraiow pod swoią opiekę. 2) Wszystkie osoby, należące do narodu Francuzkiego, iako też wszyscy inni cudzoziemcy, zostaią pod szczególnieyszym dozorem woyska Neapolitańskiego. 3) Te rozporządzenia ściągaią się szczególniey do N. Króla Karola i całey iego wysokiey familii. 4) Ktoby przeciw rozrządzeniom 1, 2 i 3 artykułu postąpił, będzie przed sąd stawiony i po woyskowemu ukarany. 5) Ninieysze rozporządzenia maią bydź w dziennym rozkazie woyskowym ogłoszone. 6) Wszystkim cywilnem i woyskowem władzom w obu departamentach zaleca się uskutecznienie nieyszego rozkazu.

Jeneralny Rządca i Wodz naczelny w departamentach kraiow Rzymskich.

de la Vauguyon.

Wielu Francuzkich officerow, którzy w służbie Króla Neapolitańskiego byli, wzięli dymissyą i udali się do głowney kwatery Wicekróla Włoskiego.

Naywiększe stopnie Zimna.

Dnia 16	Lutego	1814	Stopni	Zimna	— 11,6
— 17	—	—	—		— 9,0
— 18	—	—	—		— 10,8
— 19	—	—	—		— 10,8
— 20	—	—	—		— 17,0
— 21	—	—	—		— 21,8
— 22	—	—	—		— 17,0

W Xięgarni Friedleina w Krakowie pod Nr. 235 znayduie się:

"Nouvelle Carte des Postes de l'Allemagne ou des pays Situés au centre de l'Europe limitée par les Villes de Paris, Londres, Hambourg, Danzig, Odessa. Constantinople, Naples &c. avec des Supplément jusqu'à Petersbourg, Moscou, Madrit, & Stokholm, Nouvellement dressée par A. P. H. Nordmann Vienne 1813 ...... fl. 30 en grand quatres Feuilles."

DONIESIENIA.

Dnia 1go Marca 1814 r. o godzinie 9tey z rana na Kaźmierzu przy Krakowie pod L. 104 sprzedawane będą przez publiczną licytacyą następuiące rzeczy, iako to: komody fornerewane, kanapa, stołki i zwierciadła; po ukończeniu tey licytacyi odbędzie się także i przy ulicy Szewskiey pod Nr. 348 rożnych sprzętow iako to: obrazow, stołow, stołkow, i t. d. za grubą srebrną monetę, przeto chęć kupna maiący, raczą się w mieyscu, i terminie wyżey wspomnionym znaydować. Dan w Krakowie d. 25 Lutego 1814 roku.

Franciszek Chwastkiewicz, Komornik S. P. P. i M. Krak.

Dnia 3go Marca r. b. o godzinie 3ciey po południu Browar Zarecki z propinacyami wieyskiemi do niego należącemi naywięcey daiącemu w roczną dzierżawę wypuszczony zostanie, każdy przeto takowy Browar chęć zalicytowania maiący w terminie wymienionym w Ratuszu Zareckim opatrzony w wadium tysiąc złotych Polskich stawić się raczy, gdzie przed licytacyą o innych warunkach teyże się dowie. Dan w Krakowie d. 11 Lutego 1814.

Jan Kanty Kowalski, K. T. C. P. I. D. K.

Uwiadomienie niniejszym podaie się do publiczney wiadomości, że na dniu 28mym Marca b. r. przed południem z strony tuteyszey C. K. Administracyi Salin licytacya na cało roczny zapas zboża dla Górnictwa Wielickiego to iest na 7000 korcy żyta i na 3500 korcy ięczmienia przedsięwzięta będzie.

Dla ułatwienia teyże licytacyi będzie wspomniona ilość zboża na kilka małych części i na trzy terminy do odstawienia iey podzielona.

Ci tedy którzy takowe liwerunek otrzymać chcą, muszą sami albo też przez swych pełnomocnych ieszcze przed rozpoczęciem licytacyi na każdą licytowaną część teyże

ności wadium 10 od ſta złożyć, do czego się tylko ieszcze tę wiadomość przyłącza, iż po zakończoney licytacyi iedney lub drugiey części, żadna inna, chociażby i nay tańsza deklaracya przyięta nie będzie.

Niżey podpisany Pisarz Aktowy Dep. Krak. w Krakowie w domu Nr. 84 przy ulicy Grodzkiey kancelaryą swoią utrzymuiący, tamże zamieszkały ninieyszym do publiczney podaie wiadomości; iż z mocy Rezolucyi Trybunału Cyw. Iwszey Inſt. Dep. Krak. dnia 22 Stycznia r. b. do liczby 12 zapadłey, dom pod Nr. 85 na Kaźmierzu przy Krakowie ſtoiący po ś. p. Sebaſtyanie Rusnikiewiczu pozoſtały, a na małoletnich po tymże spadły, dnia 18 Marca r. b. w kancellaryi Notaryatu iako na terminie przygotowawczym o god. 9 z rana więcey daiącemu sprzedany zoſtanie; maiący przeto chęć takowego nabycia winien będzie wadium 232 zł. pol. iako 10tą część szacunku przed rozpoczęciem się licytacyi w gotowiznie złożyć; zaś o warunkach w każdym czasie w kancellaryi Notaryusza niżey wyrażonego doſtateczną wiadomość powziąść będzie można. Dan w Krakowie d. 2 Lutego 1814.

Andrzey Rossowicz, Pisarz Aktowy Dep. Krak.

Niżey podpisany podaie do publiczney wiadomości: iż z mocy Rezolucyi Trybunału Cywil. I. Inſtancyi Depart. Krak. w dniu 12 Stycznia r. b. do Nru 2476 zapadłey, rozne Srebra i Kosztowności, Bielizna, Suknie, Cyna, Miedź, Szkło i rozne sprzęty domowe, oraz Skory rozne i naczynia Garbarskie po niegdy Łukaszu Kromerze Obywatelu tuteyszym pozoſtałe, d. 14 Marca r. b. 1814, o godzinie 9tey z rana i w dniach naſtępuiących, na przedmieściu Krakowskiem Piasek zwanem, w domu tamże pod Nm 135 ſtoiącym, więcey daiącym za gotowe pieniądze w monecie srebrney Courrant przez Licytacyą sprzedawane będą, chęć zatem nabycia tych rzeczy maiący, w mieyscu i czasie wymienionym znaydować się raczą.

W Krakowie d. 22 Lutego 1814

Walenty Lichocki, Pisarz Aktowy Dep. Krak.

Niżey podpisany Komornik Powiatu i Miaſta Krakowa, w Krakowie przy ulicy Grodzkiey w domu pod Nr. 206 zamieszkały, ſtosownie do Rezolucyi Wys. Trybunału Cywil. I. Inſtancyi Depart. Krak. dd. 12 Stycznia r. b. do Liczby 34 zapadłey, niniey szem do publiczney podaie wiadomości, iż na dniu 22 Marca 1814 o godzinie 9tey z rana, w zamieszkaniu podpisanego Komornika, iako na terminie przygotowawczego przysądzenia, przez publiczną licytacyą, Chałupa, Stodułka i Gront z Łąką, pod Nr. 168 na Nowey Wsi, w Powiecie i Depart. Krak. leżące, po zmarłym Kasprze Czekaju pozoſtałe, więcey daiącemu przysądzone będą; maiący przeto chęć takowych nabycia, winien będzie Vadium w kwocie 82 Zł.p. 1 gr. 24 iako 10tą część Summy szacunkowey, w monecie srebrney grubey przed rozpoczęciem się licytacyi złożyć; zaś o warunkach sprzedarzy każdego czasu u rzeczonego Komornika potrzebną informacyą powziąść będzie można. — W Krakowie d. 20 Lutego 1814.

Franciszek Chwastkiewicz, Komornik S. P. T. i M. K.

Podinspektor Dóbr i Lasow Narodowych okręgu Białopromnickiego w Departamencie Krakowskim. Na fundamencie Reskryptu JW. Dyrektora Jeneralnego dóbr i Lasow Narodowych w dniu 16 Września z. r. do L. 124 zapadłego, lubo ogłosił dnia 20 Września 1813 roku że sprzedaż drzewa materyołowego i opałowego od 10 Października 1813 do oſtatniego Lutego 1814 trwać będzie, i lubo takowa sprzedaż ieſt dotąd otwarta. Dziś ieszcze do publiczney wiadomości podaie, iż dwie poremby w Lasach Narodowych całkowicie lub częściami przez publiczną licytacyą sprzedane zoſtaną; pierwsza poremba w Lasach Rabsztyńskich w Powiecie Olkuskim sytuowanych morgow Magd. 20 drzewa bukowego pni 750 obeymuiąca podług taxy leśney 4011 zł. po 3 1/2 gr. oceniona na mieyscu w Rabsztynie dnia 24 t. m. i r. — Druga w Lasach Rzędowskich w Powiecie Miechowskim położonych podobnież z 20 morgow Magd. składaiąca się w ktorey drzewo Grabowe, Brzozowe i Osikowe, 1353 złp 6 gr. oszacowane także na mieyscu w Rzędowicach dnia 25 t. m. i r. Chęć, przeto kupienia maiący w wymienionych terminach, o kondycyach przy sprzedaży każdego czasu w biorze Podinspektora, i w biorach Urzędów Leśnych dowiedzieć się mogą. W Krakowie d. 14 Lutego 1814.

Kraus.